



Czy tęsknisz za Panem?

I Niedziela adwentu

Jezus powiedział do swoich uczniów: Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie! (Mk 13,33-37)

Stanę w obecności Boga, odczuję z Jego strony wielką wolność, jaką mnie obdarza, podczas tej modlitwy. Naprawdę nic nie muszę. Wszystko zależy od mnie. On cieszy się po prostu moją obecnością.

Wyobrażę sobie sytuację, gdy czekam na coś bardzo długo. Przypomnę sobie jakieś doświadczenie z przeszłości, które nasuwa mi się na myśl. Zastanowię się nad uczuciami, które w trakcie takiego niekończącego się oczekiwania pojawiają się we mnie.

Proszę o zdolność do czuwania, która pozwoli mi być gotowym na obiecany powrót Chrystusa.

1. Przystroga

Jezus ostrzega mnie w dzisiejszej Ewangelii przed zagrożeniem braku czujności. On nie chce mnie zaskoczyć – stąd Jego przestroga, by czuwać. Dlaczego Jezus zakłada, że dam się zaskoczyć? Przecież jestem tak blisko Niego! Eucharystia, modlitwa, rekolekcje, ta medytacja – to wszystko robię ze względu na Niego! Czy to za mało? Co więcej mogę zrobić? Jak mam czuwać by, trwało we mnie pragnienie spotkania z Panem?

2. Opieka

Obraz, który daje mi dziś Chrystus pokazuje człowieka, który wybiera się w podróż. Cały swój dobytek powierza swoim sługom. Zaufał im, przekazując wszystko co ma. Zadbął o wszystko.

Każdemu wyznaczył konkretne obowiązki. Jeden z nich (odźwierny) ma specjalne zadanie – wyglądać powrotu pana, czuwać. Co czują służący żegnając Pana? Skoro powierzył im pod opiekę tak wiele, to musi ich łączyć relacja silniejsza niż Pan – niewolnik. To musi być coś więcej.

Czas mija. Powrót Pana staje się odległą obietnicą. To co jest jego własnością stało się dla sług zwykłą codziennością. Nie dostrzegają w tych przedmiotach, funkcjach i powierzonych zadaniach wspomnienia o swoim panu. Wykonują polecenia pana bez serca. Z dnia na dzień zapominają o tej niezwyklej relacji, która ich łączyła. Zaczynają wątpić, czy on w ogóle kiedykolwiek powróci. Dzieci sług nie wierzą w jego istnienie – urodzili się po tym jak wyjechał, więc skąd mają wiedzieć, że te opowieści nie są tylko zmyślonymi historyjkami starszych. To co kiedyś pan oddał pod opiekę do swojego powrotu, zaczyna być traktowane przez nich jak własność – jako coś co się im należy, a nie

jest im dane. Co czują teraz starzy i młodzi słudzy do nieobecnego Pana? Co czuje odźwierny, którego zadaniem było tylko czuwanie?

3. Czuwajcie!

Pan powraca. W sercu niesie tęsknotę za miejscem, które pozostawił pod opieką ludzi, którym zaufał. Ta relacja jest dla niego jak zdjęcie bliskiej mi osoby - spoglądam na nie gdy tęsknię. Pan tak samo patrzy na tych, którym zaufał. Wraca i zastaje coś, co zupełnie nie pasuje do obrazu, który przez te wszystkie lata nosił w swoim sercu...

Wszystko dlatego, że nie czuwali. Zapomnieli o nim. Nawoływanie Jezusa, z dzisiejszej Ewangelii nie jest grożeniem palcem. To troska o to, by nie pomieszało mi się wszystko tak, jak słudze nieobecnego Pana. Jezus pragnie by wspomnienie o Nim było żywe w moim sercu. By przetrwało do Jego powrotu.

Rozmowa końcowa będzie moim wyznaniem oczekiwania na Jezusa. Spróbuję wzbudzić w swoim sercu tę czujność o której mówi dziś Jezus.

...jestem przy Tobie, pamiętam. Jestem przy Tobie, pamiętam. Czuwam! Pod Twoją obronę!